

Dzięk

10 stron
Rok VIII

Bydgoski

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ KOCIEWSKI - GAZETA GDAŃSKA - DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ CHEŁMIŃSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA** - - - - -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102.

Minister Rolnictwa Poniatowski na Pomorzu

Inspekcja nowopowstałych osad w powiecie świeckim i chełmińskim

Dn. 6 bm. przybył na Pomorze celem przeprowadzenia inspekcji nowopowstałych osad p. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Juljusz Poniatowski. P. Ministrowi towarzyszyli w podróży pp. dyrektor departamentu urzędzeń rolnych Krawulski, naczelnik wydziału rolnictwa i reform roln. Pom. Urzędu Wo-

jewódzkiego Cecenowski i inspektor ministerjalny inż. Celarski.

P. Minister zwiedził nowopowstałe osady w Gawroncu i Jastrzębli powiatu świeckiego oraz Stolno w pow. chełmińskim.

O godz. 17.30 p. Minister przybył do Torunia, gdzie odbył konferencję z p.

Wojewodą Pomorskim Kirtkilesem na temat aktualnych zagadnień rolniczych, poczem pociągiem pośpiesznym o godz. 19-tej odjechał do Warszawy.

Przed przyjazdem na Pomorze p. Minister bawił w Bydgoszczy, gdzie zwiedził państwowe tartaki oraz przebudowaną fabrykę dykty.

Piekło w szwedzkim obozie szpitalnym pod gradem bomb włoskich

Co opowiada dr. Hylander? - Żgon Lundstroma

Londyn, 6. 1. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Addis Abeby: Przybył samolotem do Addis Abeby szef ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża dr. Hylander wraz ze swym kolegą dr. Smith'em. Jak wiadomo, obaj byli ranni podczas bombardowania ambulansu.

Dr. Hylander przywiózł wiadomość o śmierci swego asystenta dr. Lundstroma, który zmarł z odniesionych ran.

Choć stan dr. Hylandera jest ciężki, mógł on udzielić wywiadu, w którym przedewszystkiem z całą stanowczością stwierdził, że bombardowanie ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża przez samoloty włoskie nie było wypadkiem, lecz aktem najzupełniej świadomym. W ciągu wielu dni przed bombardowaniem ambulansu, oświadczył dr. Hylander, samoloty włoskie ostrzeliwały wszystko wokół ambulansu. Rano w dzień bombardowania znajdowałem się w sali operacyjnej. Nagle spadł na nas deszcz bomb i kul karabinów maszynowych. Zanim zemdlałem, miałem zaledwie czas zauważyć dwie grupy z trzech samolotów, unoszące się ponad ambulansem.

Kiedy powróciłem do przytomności, zobaczyłem najokropniejszą scenę, jaką można było sobie wyobrazić, scenę strasznej rzezi. Wokoło mnie spoczywali na ziemi liczni zabici, umierający i ranni. Grozę tego widoku powiększały jeszcze bardziej krzyki i jęki rannych oraz trzask palących się namiotów.

Trudno jest powiedzieć, ile bomb rzucono na ambulans. Przypuszczam jednak, iż podczas bombardowania rzucono ich przeszło 200, nie licząc tysięcy pocisków karabinów maszynowych, które nas dosięgły. Wszystkie nasze zapasy zostały kompletnie zniszczone. Trzeba było uciec się do najprymitywniejszych metod przy opatrywaniu rannych.

Podróż „Elemki”

Statek „Elemka”, którego przyjazd do Gdyni spodziewany był w okresie Świąt Bożego Narodzenia, popłynął bezpośrednio z Kilonji do portu przeznaczenia, t. j. do Stoku w Szwecji, dokąd przybył dnia 31-go grudnia ub. r., aby wylądować zabrany w Stratonji (Grecja) ładunek pirwót.

Twierdzenia włoskie, iż dowódcy i żołnierze abisyńscy szukali schronienia w ambulansie, są absolutnie bezpodstawne. Nawet eskorta wojskowa nie była wewnątrz namiotu. Personel medyczny,

który znajdował się na sali operacyjnej zeznał, iż samoloty unosiły się na bardzo małej wysokości, niewątpliwie nie obawiając się, iż będziemy do nich strzelać.

Nowy „wyczyn” Włochów Zbombardowano ambulans egipski

Addis Abeba, 6. 1. (PAT.) Dnia 4-go stycznia rano 5 samolotów włoskich bombardowało ambulans egipskiego Czerwonego Krzyża pod Daggabur. Ambulans znajdował się w oddaleniu od obozu wojskowego. Z samolotów zrzucono bomby i strzelano z karabinów maszynowych. Cały personel ambulansu jest zagraniczny, składa się z 2 Egip-

cjan i 2 Anglików. W rezultacie bombardowania ambulans został całkowicie zniszczony.

Addis Abeba, 6. 1. (PAT.) Urzędowy komunikat abisyński donosi, że samoloty włoskie zrzucały liczne bomby z gazami trującymi na Amba-Aladzi na południe od Makalle.

Przeszło 10.000 bomb w ciągu tygodnia

Addis Abeba, 6. 1. (PAT.) Według oficjalnego komunikatu abisyńskiego samoloty włoskie w ciągu ubiegłego tygo-

dnia rzuciły w okolicy Makalle przeszło 10.000 bomb, z których znaczna część była wypełniona gazami.

Katastrofalna powódź we Francji

Przerwy w komunikacji kolejowej - Wielomilionowe straty

Z różnych stron Francji nadchodzą alarmujące wiadomości o powodziach i wylewach rzek, które przybrały w niektórych okolicach katastrofalny charakter. Wody zalały wiele dróg i torów kolejowych, m. in. została przerwana komunikacja kolejowa w Poitiers, gdzie dworzec kolejowy znajduje się pod wodą. Naskutek tego komunikacja na linii Paryż - Bordeaux odbywa się z przesiedaniem. Położenie jest coraz groźniejsze, gdyż poziom wód na Loarze, Rodanie, Saonie, Sekwanie i Mozeli w dalszym ciągu się podnosi.

Marna przybiera o metr na dobę. Szczególnie groźny charakter przybrała powódź w okolicach Nantes, gdzie Loara zalała nadbrzeżne bulwary i ni-

żej położone części miasta. Istnieją obawy, by woda nie przerwała wału w Divatte, który chroni przed zalewem kilka ludnych wsi i urodzajne pola. Ludność w popłochu ucieka z zagrożonych okolic, unosząc ze sobą swój dobytek.

Wskutek powodzi stocznie morskie w Nantes przerwały pracę. Przecinająca miasto linja kolejowa stoi pod wodą. Podobnie wielkiej klęski żywiołowej nie zanotowano w Nantes od 120 lat. Z innych stron Francji nadchodzą również alarmujące wieści o szkodach wyrządzonych przez powódź. Droga Paryż-Macon została zalana. Wskutek podmycia torów kolejowych przerwano komunikację kolejową między Chaumont a Jissey.

Marsz studentów chińskich z Pekinu do Nankinu

Niezwykła demonstracja polityczna przeciwko Japonii

Pekin, 6. 1. (PAT.) Studenci pekińscy rozpoczęli demonstracyjny marsz do Nankinu. Marsz ten ma być wyrazem protestu przeciwko ingerencji japońskiej w Chinach i przeciwko oderwaniu

od Chin północno-wschodn. prowincyj. Pochodowi towarzyszą liczne samochody ciężarowe z żywnością. Trasa marszu wzdłuż linii kolejowej Tientsin-Nankin wynosi 1000 km.

Nowy starosta w Grudziądzu

Jak swego czasu donosiliśmy, dotychczasowy starosta pow. i grodzki w Grudziądzu p. Niepokulczycki opuścił swe stanowisko w związku z otrzymaniem nominacji na wicewojewodę tarnopolskiego.

Nowym starostą powiatowym i grodzkim w Grudziądzu mianowany został p. Aleksander Klotz, dawny starosta grodzki we Lwowie, a ostatnio konsul Rzplitej w Ostrawie Morawskiej.

P. starosta Klotz w dniu dzisiejszym obejmuje urządowanie.

Pancernik „Admiral von Spee” powiększył szeregi floty niemieckiej

Wilhelmshafen, 6. 1. (PAT.) Pancernik „Admiral von Spee” powiększył szeregi niemieckiej marynarki wojennej. Wyporność 10 tys. ton. Jest on trzecim z serii pancerników „kieszonkowych”, których budowa była przewidziana przed 16 marca 1935, kiedy to Niemcy wypowiedziały klauzule wojskowe traktatu wersalskiego.

Układ handlowy pomiędzy Francją i Z. S. R. R. podpisany

Paryż, 6. 1. (PAT.) Podpisany dziś układ handlowy francusko-sowiecki przewiduje m. in., że Z. S. R. R. zobowiązuje się do placenia gotówką za obstalunki, poczynione w przemyśle francuskim. Wysokość obstalunków została określona na okres całoroczny i odpowiada mniej więcej wartości importu sowieckiego do Francji. Bilans będzie ustalany co pół roku i wówczas będą dokonywane niezbędne wyrównania.

Zakopane w śnieżnej szacie

Zakopane, 6. 1. (PAT.) Po całonocnym opadzie deszczowym, w sobotę wieczorem zaczął sypać w Zakopanem śnieg. Opad śnieżny trwał całą noc i przywrócił Zakopanemu i okolicy wygląd zimowy.

Równoczesne obniżenie się temperatury utrwaliło warunki zimowe. Okolice wzgórz, jak Gubałówka, Antałówka, Lipki i inne zaroily się licznymi zastępami narciarzy i saneczkarzy. W górach warunki są jeszcze lepsze.

Dziś w numerze:

HISTORYCZNE OREDZIE PREZYDENTA ROOSEVELTA.
ZACMIENIE KSIĘZYCA 8 STYCZNA.

W. M. GDANSK WYRAZA UBOLEWANIE.
25-PROCENTOWA ZNIŻKA TARYFY KOLEJOWEJ.

DALSZE PRZEMÓWIENIA OBRONCÓW W PROCESIE WARSZAWSKIM.

ZBRODNIA W KASZUBSKIEJ CZESTOCHOWIE.

SKANDALICZNE ETYKIETY POMARANCZOWE F-Y „J. FETTER” W GDYNI.

PONURY DRAMAT RODZINY W BYDGOSZCZY.

AWANTURY BEZROBOTNYCH W ŻNINIE.

Roosevelt przeciw wojnie

Historyczne orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych wywołało w całym świecie wielkie wrażenie

Stany Zjednoczone przeszkodzą Włochom i zmuszą do zaprzestania wojny

Waszyngton, 4. 1. (PAT) Prezydent Roosevelt odczytał osobiście swe orędzie do kongresu. Mowa jego trwała 50 minut i była transmitowana przez 600 rozgłośni.

Na wstępie prezydent Roosevelt oświadczył, iż polityka dobrego sąsiedztwa pomiędzy narodami amerykańskimi jest już obecnie faktem. Ale od czasu letnich miesięcy 1933 r. cele władców, kierujących losami licznymi i wielkimi mas ludności w Europie, nie zmiernają ku pokojowi i nie kierują się dobrą wolą. W tych częściach Europy osiągnięty już został taki stan rzeczy, że narody Ameryki uświadomić sobie muszą, że sytuacja ta posiada w sobie wiele elementów, prowadzących do tragedii powszechnej wojny. Istnieją poważne powody do pesymizmu. Masy ludności i narodów, opanowanych przez ducha agresji, nie mając dostępu do rządów, tak jak my to rozumiemy, ślepo podążają za tymi, którzy dążą do władzy autokratycznej.

Narody te powróciły do dawnej wiary w prawo mleczka i do fantastycznych koncepcji, że tylko one są wybrane do wypełnienia misji, a wszystkie inne narody powinny im podlegać.

Wiem, że słowa te — powiedział Roosevelt — które wygłaszam umyślnie, nie będą popularne wśród narodów, które rozumieją, że stosują się one do nich.

Uczucia te jednakże spotykają się z sympatją i zrozumieniem narodów, czy też ludzi, pragnących szczerze pokoju. 85 do 90 procent narodów całego świata jest zadowolone z swych granic terytorjalnych i byłoby gotowe zredukować jeszcze bardziej swe siły zbrojne, gdyby inne narody zgadzały się uczynić to samo.

Pokój światowy i dobra wola spotykają na swej drodze jedynie 10 lub 15 procent ludności świata, która się im przeciwstawia.

Zaćmienie księżyca

nastąpi 8 stycznia między godz. 17,28 a 19,21

Jak nam komunikuje Obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu Poznańskiego, na dzień 8 stycznia przypada całkowite zaćmienie księżyca, jedyne w tym roku. Będzie ono — w razie pogody — widoczne w całym swym przebiegu na obszarze Polski. W Poznaniu wschód księżyca przypada na godz. 15 min. 44. Wejście naszego satelity w półcień ziemi przejdzie niepostrzeżenie (15 g. 17 m.) i dopiero po upływie mniej więcej pół godziny będzie można dostrzec na pń-wsch. brzegu tarczy nieznaczne przyćmienie blasku. Zetknięcie się księżyca z cieniem ziemi nastąpi o godz. 17 m. 28. U pń-wsch. brzegu tarczy pojawi się ciemny rąbek cienia, który stopniowo wzrastając, ogarnie całą tarczę (18,58). Zabarwienie zaćmionej części tarczy, po czątkowo bardzo ciemne, uzyska w miarę postępu zjawiska jaśniejsze odcienie, przyjmując dla całkowitej fazy miedzianą barwę. Oświetlenie to, bardzo charakterystyczne dla całkowitych zaćmień księżyca, powstaje wskutek przedostawania się w obszar całkowitego cienia ziemi promieni słonecznych załamanych w naszej atmosferze. Księżyc będzie całkowicie pograżony w cieniu tylko w przeciągu 23 minut. O godz. 19 min. 21 ukażą się pierwsze promienie normalnego światła księżycowego. Odtąd przebieg zjawiska będzie odwrotny: cień, zwolna ustępując opuści tarczę całkowicie u pń-wsch. brzegu o godz. 20,51. U wspomnianego brzegu tarczy widoczne będzie jeszcze przez pewien czas przyćmienie blasku spowodowane półcieniem; wyjście z półcienia nastąpi o 22,02.

Do obserwacji zaćmienia wystarczy zwykła lornetka teatralna, lecz i dla oka nieuzbrojonego będzie ono zjawiskiem nader efektownym.

Zwłoki podoficera flotyli rzecznej na torze kolejowym

Dnia 4 bm. rano na szlaku kolejowym Pińsk — Horodyszczce znaleziono na torze zwłoki podoficera Flotyli rzecznej 24-letniego Jana Nowotnego. Dochodzenia w toku.

Oto jest powód, dla którego wysiłki, zmierzające do redukcji zbrojeń, dotychczas nie tylko nie powiodły się, ale przeciwnie, zostały spotkane przez wzrost zbrojeń lądowych i powietrznych.

Obowiązkiem moim było podkreślić powagę sytuacji, wobec jakiej stoją narody świata. Pokój jest zagrożony przez nielicznych. Pokój zagrożony jest przez tych, którzy dążą do władzy egoistycznej.

Stany Zjednoczone nie będą przyczyniały się do przedłużenia wojny, pozwalając stronom wojującym na otrzymanie broni i amunicji oraz materiału wojennego ze Stanów Zjednoczonych. Po drugie będą stara-

ły się, by strony wojujące nie otrzymywały produktów amerykańskich, mogących przyczynić się do dalszego trwania wojny.

OLBRZYMIE WRAŻENIE W KONGRESIE.

W Waszyngtonie przemówienie prezydenta Roosevelta przyjęte zostało entuzjastycznie. Kongres zgłosił Rooseveltowi owacje już, gdy ukazał się w Izbie. Przy końcu przemówienia owacja trwała przeszło 2 minuty.

Roosevelt mówił wolno i bardzo wyraziście. Ustęp, potępiający rządy, zmierzające do burzenia pokoju świata, wysłuchany był w grobowej ciszy i skupieniu.

KOŁNIERZYK **GeZet** to symbol 10729
Z CZERWONĄ NITKĄ gentlemanna

Po Lindberghu - Marlena Dietrich opuszcza Amerykę

Uciekła również matka pani Lindberghowej

Korespondent „L'Intransigeant” z Hollywood potwierdza, iż skolei Marlena Dietrich zamierza opuścić Amerykę z obawy o córkę. Ponieważ mąż Marleny Dietrich pracuje w Paryżu jako architekt, nie jest wykluczone, że artystyka przeniesie się na stałe do Francji.

Z Nowego Jorku donoszą, że matka pani Lindberghowej pani Morrow wraz z córką Konstancją wsiadła na statek i odplynęła do Europy. Rodzina państwa Morrow otrzymywała w ostatnich czasach liczne listy z pogróżkami.

Olbrzymie „Douglasy” obsługują szlak lotniczy Warszawa-Poznań-Berlin

Począwszy od dnia 2 bm. szlak lotniczy Warszawa-Poznań-Berlin obsługiwany jest szybkimi samolotami typu Douglas, które przebywają drogą z Warszawy do Berlina w ciągu 1 godz. 5 min.

Nowe samoloty mieszczą po 14 pasażerów, wyposażone są we wszystkie najbardziej nowoczesne urządzenia, bardzo wygodne fotele, znakomitą wentylację, centralne ogrzewanie itd. Dzięki znakomitej izolacji

kabiny, warkot silników nie dochodzi niemal do uszu pasażerów, którzy rozmawiać mogą normalnym głosem.

Raz w tygodniu Polskie Linie Lotnicze „Lot” urządzają wycieczki lotnicze trzydniowe z Poznania i Warszawy do Berlina, przyczem uczestnicy tych wycieczek korzystają z bezpłatnych paszportów zagranicznych.

Powodzie w Anglii



Ze wszystkich niemal okolic w Anglii donoszą o powodziach. Na ulicach Maidenhead w hrabstwie Berkshire pewna przedsiębiorca Angielka zabryła nawet... kąpiel.

W. M. Gdańsk wyraża ubolewanie

Przedstawiciele Senatu gdańskiego i stronnictwa nar.-socj. u p. min. Papée

W związku z zerwaniem chorągwi polskiej z mieszkania urzędnika Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku w dn. 11 listopada ub. r. oraz wobec szeregu wypadków napaści na Polaków lub obywateli polskich na terenie Wolnego Miasta przez członków partii narodo-socjalistycznej za niepozdrawianie sztandarów partyjnych, zgłosili się w dn. 4 bm. u Komisarza Generalnego R. P.

w Gdańsku min. Papée radca Senatu Hirschfeld, z ramienia Senatu gdańskiego oraz sekretarz generalny stronnictwa narodo-socjalistycznego w Gdańsku Marcin, jako przedstawiciele partii narodo-socjalistycznej. Panowie ci wyrazili ubolewanie z powodu zaszłych wypadków i oświadczyli, że winni zostali pociągnięci do surowej odpowiedzialności, jak również, że wydane zostały ostat-

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złym samopoczuciu, podrażnieniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką Franciszka-Józefa.

Jak z saskiej porcelany



Grupa taneczna z baletu Czajkowskiego „Dziadek od orzechów”, wystawionego ostatnio w operze berlińskiej.

„Mobilizacja” żandarmów i policji na Śląsku Cieszyńskim

Z dniem 1 lutego rozpocznie w Czeskim Cieszynie działalność nowo utworzona dyrekcja policji, umieszczona w budynku magistratu. Biuro dyrekcji policji, mającej przede wszystkim charakter polityczny, składa się z 30 pokoi. Personel liczy 50 żandarmów i znaczną liczbę agentów tajnej policji.

Z dniem 1 lutego rozpocznie w Jabłonkowie działalność oddział żandarmerji specjalnej, składającej się z 25 ludzi. Oddział ten otrzymuje specjalnego instruktora służby politycznej.

Hauptmann będzie stracony w nocy na 14-go stycznia

Z Nowego Jorku donoszą, że obrońcy Hauptmanna otrzymali zawiadomienie, że egzekucja nastąpi w nocy na 14 stycznia. Obrońcy zamierzają złożyć jeszcze jedną prośbę o ulaskawienie do sądu w New Jersey.

Tajna radiostacja antyhitlerowska w Czechosłowacji

Według doniesień prasy w północnych Czechach operuje tajna radiostacja nadawcza o programie antyhitlerowskim. Dotychczasowe poszukiwania tej stacji nie dały wyników, gdyż prawdopodobnie stacja co parę dni przenoszona jest z jednej miejscowości do drugiej.

Jeszcze jeden rekord... macierzyństwa

Niedawno donosiliśmy, że pewna Węgierka powiła w ciągu 5-letniego pożycia małżeńskiego 13-cioro dzieci. Rekord ten macierzyństwa ulega obecnie pobiciu, gdyż — jak donosi PAT z Medjolanu, — w Palanza nad Sago Maggiore pewna robotnica fabryczna powiła przed kilku dniami osiemnaste dziecko. Kobieta ta liczy obecnie lat 38. Wszystkie jej dzieci żyją.

Wielka uroczystość na zamku królewskim

Wręczenie biretu kardynalskiego ks. nuncjuszowi Marmaggi

Dnia 16 grudnia ub. r. podczas tajnego Konsystorza Papieskiego na liście dwudziestu nowomianowanych kardynałów umieszczone zostało nazwisko nuncjusza Warszawy **J. E. ks. arcybiskupa Franciszka Marmaggi'ego**. Trzeci to już jest wypadek udzielenia tej wysokiej godności nuncjuszom papieskim w czasach powojennych u nas. Polska jako kraj katolicki, od najdawniejszych czasów gościła u siebie przy dworze królewskim specjalnych posłów papieskich, którzy wówczas nazywali się legatami. Były to zazwyczaj wybitne osobistości z pośród najwyższych sfer Kościoła, które często później zostawały wybierane papieżami. Natomiast instytucja stałej nuncjatury papieskiej datuje od roku 1555, a trzech pomiędzy nuncjuszów w Polsce obrano później papieżami, w tej liczbie i obecnego papieża Piusa XI.

Wielu też nuncjuszów, w ciągu długiego istnienia Polski przedrozbiorowej otrzymało godność kardynalską podczas pełnienia swych funkcji. Ostatnim z nich był msgr. **Lorenz Litta**, zamianowany nuncjuszem 24 maja 1794 i któremu przypadło w udziale reprezentować stolicę apostolską podczas tragicznych chwil rozbioru i upadku Polski. Hr. R. Przędziński w swym dziele „Diplomatique et Protocole a la Cour de Pologne” podaje, że był on jedynym z dyplomatów akredytowanych przy rządzie króla polskiego, nie uznającym faktu rozbioru Polski. Przez dwa lata po rozbiore jeszcze nie opuszczał Warszawy, uważając się w dalszym ciągu za nuncjusza apostolskiego przy Rzeczypospolitej Polskiej, a insygnia papieskie widniały do roku 1797 nad bramą nuncjatury papieskiej przy ulicy Długiej. Otrzymał on kapelusze kardynalski już w roku 1801 z rąk papieża Piusa VII.

Ostatnim jednak nuncjuszem, który otrzymał bilet kardynalski z rąk króla Stanisława Augusta, był **arcybiskup Jan Andrzej Archetti**. Uroczystość ta miała miejsce w Grodnie w dniu 24 października 1784 roku.

Na tej uroczystości, z pewnymi zmianami, wzorował się też i dzisiejszy nasz protokół, układając pełny tradycji, powagi a jednocześnie zawierający dużo subtelnych odcieni — **ceremoniał wręczenia biretu kardynalskiego**. Jest to akt stwierdzający przyjęcie godności przez nowego purpurata i przysługuje monarchom i głowom państw katolickich. Za czasów potęgi Rzeczypospolitej za panowania Władysława IV, Zygmunta Wazy i króla Jana, uroczystości te odbywały się z nadzwyczajnym przepychem, mającym uwidocznić znaczenie, jakie stolica apostolska przywiązywała do istnienia wielkiej monarchii katolickiej. W tym też celu i istotnie wręcznie biretu nuncjuszowi Archettiemu w Grodnie odznaczyło się wielką wspaniałością. Był to wyraz moralnego poparcia, jakie Watykan udzielał ginącej katolickiej Polsce w walce z zaborczą Rosją prawosławną.

Akt wręczenia biretu jest w kolejności rytuału kapłańskiego — drugim rzędu. Pierwszy — t. j. **włożenie purpurowej piuski**, zwanej „zucchetto” miało miejsce w siedzibie kardynała Marmaggi'ego i zostało dokonane na uroczystości o charakterze półprywatnym w obecności ablegata watykańskiego i specjalnego wysłannika gabinetu papieskiego, **hr. Pletromarchi**, który wraz z piuską, przywiózł bilet kardynalski i „bre-

ve” papieskie. Akt trzeci, t. j. wręczenie kapelusza kardynalskiego dopełni się w Rzymie.

W sobotę, dnia 4 stycznia b. r. w rannych godzinach odbyła się stosownie do ułożonego w 96 paragrafach ceremoniału, — a w obecności najwyższych dostojników Państwa, Kościoła i Korpusu Dyplomatycznego — **uroczystość wręczenia biretu przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej**. Zajął ją światłem historyczne sale pałacu zamkowego, przez które przechodził stosownie do przepisów, Dostojny Purpurat, a w kaplicy zamkowej zakwitła czerwień zebranych ksiąg Kościoła i Kawalerów Maltańskich, zabłysło złoto i ozdoby zebranych dyplomatów. Wśród pienia chóru gregoriańskiego, w cudnym ornacie złoci-

stym roboty królowej naszej Marji Ludwiki Gonzagi, żony Władysława IV, **ks. biskup Gawlina celebrował Mszę św.** w obecności J. E. arcybiskupa Roppa i ks. biskupów Szlagowskiego i Galla. Nałożenie purpurowego biretu na głowę nowego kardynała, a następnie uroczysta audjencja, udzielona mu przez Prezydenta wobec zgromadzonych na Zamku osób dopełniły podniosłego aktu.

Ks. kardynał Marmaggi ur. 31 sierpnia 1876 w Rzymie, b. podsekretarz stanu św. Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych, od r. 1920 arcybiskup tytularny, został zamianowany nuncjuszem w Warszawie w roku 1927. Podczas sprawowania swej godności u nas dał się Nuncjusz poznać jako **szczerzy przyjaciel Polski**.

Wystąpienia do władz winny być jasno i zwięźle sformułowane

Czynnikami urzędowymi zwrócić uwagę różnego rodzaju organizacjom społecznym, gospodarczym i zawodowym na **konieczność sformułowania w sposób jasny zwięzły i rólki wszelkich wystąpień, memorjałów, wniosków itp. kierowanych do władz**. Zdarza się bowiem bardzo często, że składane memorjały przeciążone są zbędnym balastem rozważań ogólnogospodarczych, lub wielokrotnych rozważań tej samej okoliczności w różnych częściach memorjału. W ten sposób ztraca się przewodnia myśl wnioskodawców i zbędnie obciąża urzędy koniecznością odczytywania wielostronicowych opracowań, co bynajmniej nie przyczynia się do wywołania jasnego sądu o sprawie.

Dr. Tad. Dyboski — dyrektorem departamentu ubezpieczeń

Dyrektorem departamentu ubezpieczeń społecznych w Min. Opieki Społecznej mianowany został dr. med. **Tadeusz Dyboski**, b. poseł na Sejm.

Dr. Dyboski objął stanowisko opróżnione przez śmierć śp. dyr. Stanisława Makowickiego.

25-proc. zniżka taryfy kolejowej

Co kto zyskuje na nowej taryfie osobowej?

Pomimo wielkich trudności w przygotowaniu na czas olbrzymiej ilości nowych biletów, drukowanych w niezwykłym pośpiechu przez upadające pod naciskiem pracy drukarnie biletowe kolei, nowa taryfa osobowa weszła w życie w przyobiecany terminie, dnia 1-go stycznia 1936 r.

Reforma noworoczna kolejowej taryfy osobowej jest ściśle uzupełnieniem reformy noworocznej 1934 r., która objęła tylko odległe przewozy. Razem poziom taryfy normalnej uległ obniżce o 25 procent we wszystkich odległościach przewozu.

Jedną z głównych inowacji, zaprowadzonych w nowej taryfie kolejowej jest **skasowanie podziału taryf na normalne**

i **podmiejskie**. W ten sposób usunięto liczne kłopoty i trudności ruchowe, tablorowe i przewozowe, z podziałem tym związane. Ponadto przyjęcie poziomu taryf podmiejskich, jako nowego poziomu taryfy osobowej normalnej **usunęło uproszczenie ruchu pomiędzy mniejszymi osadami**, który odbywał się według taryfy droższej od taryfy ruchu podmiejskiego. **Obniżone zostały również opłaty taryfy pospiesznej**. Opłaty te opierały się dotychczas wyłącznie na taryfie normalnej, nie zaś podmiejskiej. Skalkulowanie ich od obniżonej taryfy normalnej (dotąd podmiejskiej) spowoduje ogólne **potaniecie taryf pospiesznych dla odległości do 200 km.**

Radykalne zmiany wprowadza nowa

taryfa w ruchu podmiejskim za **biletami na przejazdy wielokrotne**. Ruch ten obejmuje około 45 proc. wszystkich podróży i 20 proc. wszystkich kilometrów podróży, dając ledwie 5,5 proc. wpływu. Wadą udzielonych tu ustępstw w postaci biletów rocznych, półrocznych, miesięcznych, sezonowych, dwutygodniowych, 15-dniowych, tygodniowych, była dotąd niezwykła różnorodność, wiodąca do zatarcia jasności taryf i kontroli i popychająca do licznych nadużyć. Nowa taryfa kolejowa wprowadza w miejsce kilkunastu — **tylko trzy rodzaje biletów wielokrotnych**, z czego dwa ogólnie dostępne: **bilet miesięczny i tygodniowy** i trzeci **bilet miesięczny szkolny**.

Ogólnie dostępny bilet tygodniowy kosztuje obecnie tyle, co dotychczas najtańszy bilet tygodniowy ulgowy, t. j. robotniczy podmiejski. Ogólnie dostępny **bilet miesięczny** kosztuje obecnie o 1/3 taniej, niż dotychczasowy bilet tego rodzaju. Bilety te stosowane być mogą do przejazdu we wszystkich pociągach osobowych w klasie 2-giej lub 3-ciej i wydawane są na odległości nie przekraczające 100 km.

Ustępstwa w postaci biletów tygodniowych i miesięcznych stanowią rekord w rodzinie taryf kolei europejskich, wynosząc do 80 proc. (szkolne 92 proc.) w porównaniu z przejazdami jednorazowymi, obliczonymi według niższej już taryfy normalnej.

W zakresie **ulg indywidualnych i grupowych** nowa taryfa nie wprowadza większych zmian, natomiast dokonano wielu udoskonaleń, uproszczeń i ułatwień. Opłaty za bilety dla młodzieży szkolnej, inwalidów, urzędników, robotników i wojska, nie zostały obniżone.

Jako trwałe ulgi wchodzi do nowej taryfy: **bilety abonamentowe na 10 przejazdów pospiesznych** na odległość powyżej 100 km. w cenie 6 przejazdów osobowych, przejazdy grup pielgrzymów do Częstochowy, Kalwarii lub Ostrej Bramy, przejazdy za biletami powrotnymi wycieczkowymi w dwu odmianach, na niedzielę i święta oraz na 10-dniowe urlopy, przejazdy powrotne z uzdrowisk, przejazdy wycieczek zagranicznych itp.

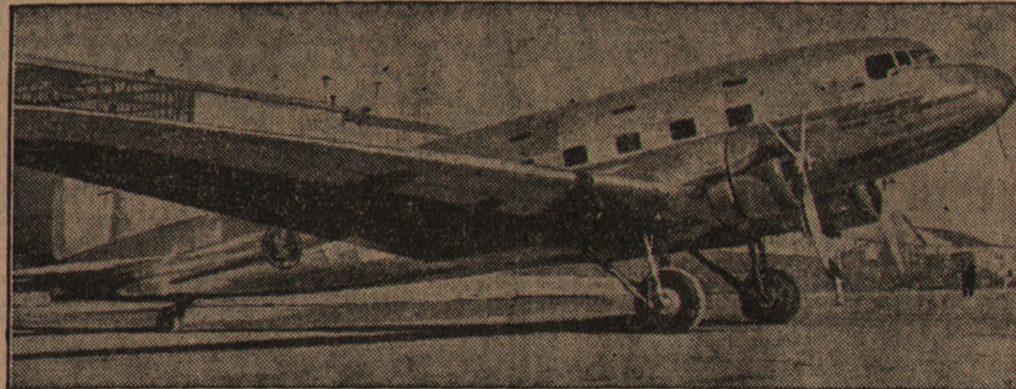
Potaniały ponadto bilety narciarskie i wprowadzone zostały specjalne bilety powrotne zimowe z większych miast do terenów narciarskich.

Łącznie z serwitutami nowa taryfa stosuje około 80 ulg różnego rodzaju.

Naogół, według przybliżonych obliczeń zarządu kolei, **na 100 osób, jadących pociągami będzie około 40 za jednorazowymi biletami normalnymi, 45 za okresowymi (miesięcznymi, tygodniowymi) i 15 za ulgowymi (jednorazowymi, grupowymi)**.

Jak widać z tego, rewizja taryfy poszła w kierunku obniżenia opłat taryfowych dla wszystkich, w miejsce pogłębiania poszczególnych serwitutów.

Amerykański samolot-olbrzym



Największy samolot amerykański „Douglas” rozpoczął swe próbné loty w Santa Monika w Kalifornji. Samolot ten, wyposażony jest w 8 komfortowych kabin, rozpiętość skrzydeł wynosi 30 m.

„Miasto Marszałka” przeciw prześladowaniu Polaków na Litwie

Wielki wiec społeczeństwa wileńskiego staje w obronie 200 tys. Polaków litewskich

Wileński komitet obywatelski, złożony z przedstawicieli około 100 organizacji i stowarzyszeń, zwołał dnia 5 bm. w sali miejskiej **wielki wiec protestacyjny przeciwko prześladowaniu Polaków na Litwie**.

Na podjum zasiadło przyzjędum komitetu obywatelskiego z przewodniczącym **komitetu gen. Osikowskim**, prezesem wileńskiego oddziału Federacji PZO.

Sala była ściśle wypełniona publicznością. Poza tym kilkanaście tysięcy osób stało na ulicach, słuchając przemówień, transmitowanych przez megafony.

Wiec zagał prezes komitetu gen. Osikowski, który m. in. oświadczył:

Witanie, serce WODZA NARODU, które wśród nas spoczęło; było zawsze najgorętszą miłością do rodaków na Litwie. Dzisiaj rytm tego serca nie został przerwany, bo pochwyliły go nasze serca i stamtąd czerpią moc i siłę.

W dalszym ciągu swego przemówienia gen. Osikowski oświadczył: **Kordon granic**

nie oddzielił nas od naszych braci na Litwie. Jesteśmy razem z nimi w każdej potrzebie i mogą oni liczyć na naszą pomoc.

Następnie przemawiali prezes honorowy Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej w Wilnie p. Adolf Babiański, przedstawiciel młodzieży z Litwy, przebywający w Polsce p. Z. Logis oraz Dr. Walerjan Kwiatkowski który w dłuższym przemówieniu przedstawił oparty na dokumentach stan faktyczny **prześladowań Polaków na Litwie**.

Po tych przemówieniach przyjęto jednomyślnie **rezolucję**, w której **społeczeństwo wileńskie**, powołane do stania na straży wschodniej rubieży Rzplitej, **najbardziej stanowczo protestuje przeciwko gwałtom szowinistów litewskich**, dokonywanych na ludność polską na Litwie, która liczy 200 tysięcy Polaków.

Po rozwiązaniu wiecu część uczestników udała się pochodem do województwa, gdzie złożyła na ręce **Wojewody Wileńskiego p. Bochańskiego rezolucję protestacyjną**.

Z rynku pracy

Wzrost bezrobocia o 44.424 osób

Według ostatnich sprawozdań wojewódzkich biur Funduszu Pracy i ich ekspozytur, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 1 stycznia 1936 r., wynosiła ogółem 393.644 osób, wykazując wzrost bezrobocia w okresie dwutygodniowym o 44.424 osób.

W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju, zmniejszyła się o 35.475 osób.

Proces o zabójstwo śp. min. Pierackiego

Obrońca w dalszym ciągu ma głos...

Wymiana „grzeczności” w sali sądowej — W czwartek zabierze głos ostatni obrońca

Na sobotnim posiedzeniu Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego, w dalszym ciągu przemawiał obrońca osk. Karpyńca, adw. Szlapak. Podał on analizę ekspertyzy profesora Dziewońskiego z Krakowa. Biegły chemik badał laboratorium Karpyńca i części składowe bomby, porzuconej przez zamachowca. Zdaniem obrońcy urządzenie, znalezione u Karpyńca, jest bardzo prymitywne i niemożliwą jest rzeczą, żeby produkował on materiały wybuchowe na większą skalę. Przypuszczalnie czynił dopiero pierwsze próby doświadczeń, które mogły być wykonane gdzieś indziej. To świadczyłoby, że OUN. posiada jeszcze inne laboratoria, o których wie prokurator, ale z pewnych względów nie uważał za potrzebne ujawniać tego na rozprawie.

ADW. SZLAPAK PONOWNIE SKAZANY.

Po przerwie przewodniczący ogłasza następujące postanowienie:

„Sąd Okręgowy, biorąc pod uwagę, że p. adw. Szlapak w przemówieniu obrończym dopuścił się znieważenia prokuratury przez insynuowanie jej rzekomego zatajenia istotnych dla sprawy okoliczności faktycznych i potwierdzających jej dowodów, za co został upomniany przez przewodniczącego, postanowił adw. Stefana Szlapaka skazać na grzywnę w wysokości 300 zł.”

MOWA ADW. PAWENCKIEGO.

Z kolei zabrał głos adw. Pawencki.

Występuje on w imieniu oskarżonych Kłymyszyna i Zaryckiej. Na wstępie podkreśla, że milczenie Kłymyszyna nie może być uważane za przyznanie się do winy. Kłymyszyn milczał, lecz nie z bojaźni, jak twierdzi prokurator. Milczał przy pierwszym przesłuchaniu, a przy drugim, gdy znalazł się przed obliczem kilkunastu ludzi, dostał jakiegoś szoku nerwowego i był wogóle niezdolny do wypowiedzenia chociażby jednego słowa. Kiedy zaś dowiedział się z ust prokuratora Żeleńskiego, że oskarżony będzie o udział w spisku na min. Pierackiego, powstało jakieś zahamowanie w jego psychice, które trwa do dzisiaj. Tego milczenia nie można mu brać za złe.

Jeżeli chodzi o udział Kłymyszyna w spisku na życie min., to zdaniem obrony niema najmniejszych na to dowodów. Najwyżej Kłymyszyn może być skazany za przewożenie i przechowywanie nielegalnych druków.

Drugą część przemówienia po przerwie obiadowej adw. Pawencki rozpoczął od słów uznania dla ogromu pracy prokuratora Żeleńskiego. Wyraził uznanie nie tylko dla opracowania szczegółów, lecz wzięcia się w każdy dokument i podania swojej tezy w sposób przekonywujący i sugestywny, a jednak, twierdzi obrońca, p. prokurator omylił się, określając Zarycką jako dziewczynę oschłą i wyniosłą.

ZARYCKA NIE BYŁA CZŁONKIEM OUN.

W dalszym ciągu wyjaśnia, iż wszelkie postęпки Zaryckiej, polegające na nieświa-

domości w pomaganiu członkom OUN., polegały na solidarności koleżeńskiej. Niema żadnego dowodu, że Zarycka należała do OUN., nie tylko sama temu zaprzeczyła, lecz poparł to zeznanie oskarżony Myhal, któremu obrońca niema powodu nie wierzyć. Gdyby Zarycka istotnie należała do OUN. i znała taktykę organizacji, to prawdopodobnie zachowałaby się inaczej w śledztwie, nie tak szczerze i rozbrajająco. A przecież zeznała, że nie jest całkowitą zwolenniczką ideologii OUN., podoba się jej jedynie to, że organizacja ta dąży do samodzielności państwa ukraińskiego. Za myśl jednak i we-

wnętrzne ustosunkowanie się do pewnych idei, dopóki nie przejawia się one nazewną, nikt nie może być karany.

Roztrząsając w dalszym ciągu treść artykułu 97 k. k., obrońca stwierdza, że oskarżony może odpowiadać z tego artykułu, o ile wejdzie w porozumienie z innymi osobami, w celu oderwania części terytorjum państwa polskiego.

Co dotyczy jej współdziałania w inwigilowaniu Kossobudzkiego, udziału w zabójstwie Baczyńskiego i napadu na drukarnię, to w tych sprawach Zarycka odpowiadać będzie przed właściwym sądem. Tu chodzi o

7.500.000 ton

wyniosły obroty portu gdynińskiego w 1935 r.

Według prowizorycznych obliczeń zamorskie obroty portu gdynińskiego w r. 1935 w okrągłych cyfrach wyniosły 7.500.000 ton (wobec 7.192.000 ton w 1934 r. i 6.106.000 ton w 1933 r.), z czego przypada na przywóz 1.100.000 ton (991.500 ton w 1934 r.), na wywóz 6.400.000 ton (6.200.000 ton w 1934 r.).

Procentowo wzrost obrotów przedstawia się w imporcie około 11%, w eksporcie około 3,5%, w ogólnym — około 5%, nie wykazując zatem w stosunku do poprzedniego roku znacznych zmian. Wogóle już od paru lat daje się zauważyć, że obroty towarowe portu gdynińskiego wykazują słabą tendencję przyrostu, niż to miało miejsce w pierwszych latach rozwoju Gdyni, przyczem znacznie wyższy wzrost wykazuje import, aniżeli eksport.

Główniejsze pozycje towarowe w impor-

cie ubiegłego roku są następujące: żelazstwo — 337.000 ton (314.100 ton w r. 1934), rudy i piryty — 132.000 ton (108.300 ton), bawełna — 82.000 ton (81.900 ton), owoce — 74.000 ton (31.400 ton), ryż — 53.000 ton (45.000 ton), nasiona oleiste — 43.000 ton (81.800 ton), fosfaty — 52.000 ton (59.500 ton), tomasyna — 38.000 ton (40.900 ton), śledzie — 30.000 ton (24.900 ton) itd. W eksporcie zaś: węgiel eksportowy 5.030.000 ton (5.160.200 ton), bunkier 370.000 ton (208.700 ton), koks 195.000 ton (194.100 ton), drzewo 205.000 ton (197.800 ton), wyroby hutnicze i metalurgiczne 163.000 ton (112.800 ton), cukier 106.000 ton (101.300 t.), nawozy sztucz. 50.000 t. (35.000 t.), zboże 24.000 ton (1.100 ton), bekony 22.000 ton (23.900 ton), jaja 21.000 ton (16.500 ton), makuchy 14.000 ton (23.800 ton) itp.

Niespodzianka noworoczna



Oto czworaczki, które — jak donosiliśmy — powiła w noc sylwestrową żona stolarza Evalda Zimmerlain w Kronach w Bawarii

Po amnestji

Amnestję ogłoszono. Wolność odzyskało około 20.000 więźniów. Trzeba roztoczyć nad nimi opiekę i nieść im pomoc, zarówno materialną jak i materialną. Głód jest złym doradcą — chodzi więc o to, by uwolnieni więźniowie pod wpływem nędzy nie stali się recydywistami. Jest to tembardziej prawdopodobne, że wielu z pomiędzy uwolnionych odsiadywało karę więzienia właśnie za przestępstwa, popełnione wskutek ciężkiej sytuacji materialnej, że są to swego rodzaju ofiary kryzysu. Ludzi tych nie wolno zostawić na bruku, należy otoczyć ich baczną opieką, a konieczność tej opieki jest tem większa, że amnestja weszła w życie w miesiącach zimowych...

Całokształt akcji pomocy zwolnionym obecnie więźniom prowadzi Towarzystwo opieki nad więźniami „Patronat” przy pomocy Funduszu Pracy, gmin miejskich i wiejskich.

Ci spośród amnestjonowanych więźniów, którzy odpowiadać będą wymaganym warunkom bezrobotnych — zostaną w poszczególnych wypadkach objęci prowadzoną przez Fundusz Pracy akcją pomocy doraźnej. Pomoc ta wymaga odpracowania na

robotach wskazanych przez Fundusz Pracy.

Patronat ze swej strony zaopatrywać będzie w miarę swych możliwości finansowych amnestjonowanych więźniów w odzież, obuwie, bieliznę — specjalnie w tym celu uszyta w wojskowej szwalni — kartki na obiady itp. pomoc w naturze.

Wielu więźniów jest chorych, mimo to wskutek amnestji będą musieli oni opuścić szpitale więzienne. Patronat zajmie się rozmieszczeniem ich w szpitalach miejskich, co jak wiadomo, wobec istniejącego w szpitalach przepełnienia nie należy do rzeczy łatwych. Byłoby więc pożądane, by lekarze zechcieli przy pomocy Patronatu udzielać więźniom lekarskich porad bezpłatnych, podobnie, jak robią to adwokaci.

Większość uwolnionych więźniów posiada rodziny, do których wraca, nieliczni więźniowie bezdomni, nigdzie nie meldowani kierowani są natychmiast przez Patronat do odpowiednich schronisk i przytułków, gdzie znajdują dach nad głową.

Więźniowie, odbywający karę więzienia poza miejscem zamieszkania, zaopatrzeni zostają w darmowe bilety do swych miejsc

zamieszkania. Biletów tych dostarczyło bezpłatnie Patronatowi ministerstwo komunikacji.

Wielu więźniom potrzebna jest po wyjściu z więzienia pomoc prawna ze względu na konieczność uregulowania spraw majątkowych i rodzinnych, wynikłych podczas odbywania kary. Patronat i tę potrzebę uwzględnił. Istniejąca przy Patronacie poradnia prawna, w skład której wchodzi 100 adwokatów, udziela więźniom bezpłatnych porad.

Widzimy z tego, że podjęta została wielka praca pomocy dla tej 20.000-nej rzeszy ludzi, opuszczających więzienne mury. Wszystko to jednak jest kroplą w morzu. O ile akcja ma dać efektywne rezultaty, jeżeli naprawdę nie chcemy dopuścić do tego, by ludzie, którzy odzyskali wolność, po jakim czasie znów wrócili do okratowanych cel — musimy wszyscy, całe społeczeństwo, stanąć do dzieła. Musimy do patronatów składać starą odzież, obuwie, datki pieniężne. Musimy więźniom dostarczyć pracy.

I nie będzie to z naszej strony akt dobroczynności, powodowany jakąś litością, czy sentymentem, ale pro prostu wymaga tego od nas samoochorna. Bo człowiek odziany i syty nie tak łatwo ulegnie podszeptom wy-

działanie w sprawie zabójstwa min. Pierackiego. Gdzież są dowody prawne i faktyczne, że Zarycka wiedziała, kogo przeprowadza przez granicę? Zarzuca się jej, że w śledztwie kłamała, za każdym razem podając inny dzień przybycia do niej Maciejki. Tego rodzaju nieścisłości zdarzają się wielokrotnie ludziom dojrzałym i opanowanym, a tembardziej młodej dziewczynie, którą w dużej mierze tłumaczy obawa.

W zakończeniu obrońca apeluje do sądu o uniewinnienie Zaryckiej, przywrócenie jej środowisku, w którym ona wyrosła, tembardziej, że za swą lekkomyślność przecierpiała już wiele w ciągu półtorarocznego pobytu w więzieniu. To nie jest zwyrodniała dusza, lecz młoda, niedoświadczona dziewczyna.

Po zakończeniu przemówienia obrońcy Pawenckiego, adw. Hankiewicz zwraca się do sądu z prośbą o odroczenie rozprawy z powodu jego złego stanu zdrowia. Po uwzględnieniu prośby sąd odracza rozprawę do 9-go stycznia, gdyż na wtorek i środę przypadają święta Bożego Narodzenia według starego stylu.

ZYCZENIA... ZELWEROWICZA.

Po zamknięciu posiedzenia przez przewodniczącego Sądu i opuszczeniu przez Sąd sali sądowej — jak donosi warszawskie „A. B. C.” — do ławy oskarżonych zbliżył się p. prok. Żeleński oraz znany artysta dramatyczny Żelwerowicz. Prokurator zezwolił na wręczenie oskarżonemu Karpyńcowi życzeń świątecznych p. Żelwerowicza. Na kartce świątecznej, adresowanej do Karpyńca, p. Żelwerowicz skreślił następujące słowa:

„Panu, Panie Karpyńcu, jak i pańskim towarzyszom tragedji, w dniu wieczery wigilijnej, przesyłam życzenia spokoju i ukojenia. — Al. Żelwerowicz, Przyjaciel człowieka”.

Jednocześnie, korzystając ze sposobności, oskarżony Karpyniec zapytał p. prokuratora Żeleńskiego, czy zezwoli na doręczenie mu ofiarowanych książek. Po zapewnieniu p. prokuratora, że odpowiednie polecenie zostało przez niego wydane, oskarżony Karpyniec, prowadząc cały czas rozmowę po polsku, serdecznie podziękował p. prokuratorowi. Na pożegnanie p. prok. Żeleński podał rękę oskarżonemu Karpyńcowi.

W czwartek jako ostatni obrońca zabierze głos adw. Hankiewicz, poczem według przewidywań nastąpi replika prokuratora, a wreszcie zostanie udzielony głos oskarżonemu dla wypowiedzenia ostatniego słowa.

Walny Zjazd

Okręgu Pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego

Dnia 19 stycznia br. odbędzie się w Toruniu w dużej sali Domu Społecznego Zjazd delegatów Okręgu Pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego. Prawo głosu posiadają delegaci Kół wybrani w stosunku jeden delegat na każde 100 członków, prezesi Zarządów Obwodowych oraz członkowie Zarządu Okręgu i Okręgowej Komisji Rewizyjnej.

Zjazd poświęcony będzie stosunkom politycznym, polsko - niemieckim, sprawom gospodarczym a specjalnie spółdzielczości oraz bieżącym pracom organizacyjnym P. Z. Z. na Pomorzu.

stępu, jak nędzarz, który już nie ma do stracenia.

Co ma począć człowiek, który opuścił więzienne mury w łachmanach, ze steranym zdrowiem — jeśli pozostawimy go samemu sobie, pozostawimy go bez pracy, bez środków do życia, bez pomocy? Będzie znów kradł, lub rabował, jest to bowiem człowiek który już raz się załamał, a przecież droga występku jest śliska...

Niestety, jeszcze niewielu ludzi w społeczeństwie rozumie konieczność przyjscia z pomocą zwolnionym więźniom właśnie pod tym kątem widzenia, pod kątem widzenia nie charytatywnym, a pro prostu obrony własnej i swego mienia.

Patronaty uskarżają się na bardzo słaby oddźwięk wśród społeczeństwa. Datki napływają nader skąpo, ofiary w odzieży również... A odziać 20.000 ludzi nie jest tak łatwo!

Rozważmy dobrze tę sprawę, powaga wytworzonej sytuacji tego wymaga. Przyczynmy się wedle możliwości do tego, by żaden z tych wykołofców nie był zmuszony powrócić do występku, bo nie znalazł oparcia nie znalazł reki, która by pomogła mu wydzwignąć się z głębin życia.

Nasze osobiste bezpieczeństwo tego wymaga.

Zbrodnia w kaszubskiej Częstochowie

Świątokradztwo w kościele swarzewskim

(Od naszego specjalnego wysłannika)

(tg) W sobotę w godzinach nocnych dokonano włamania do kościoła w Swarzewie (w powiecie morskim).

W kilka godzin po włamaniu, na miejsce wypadku udał się jeden z współpracowników naszego pisma, który przeprowadził drobiazgowy wywiad. Oto jego relacje:

W nocy z 3 na 4 do zamkniętego kościoła swarzewskiego, gdzie znajduje się cudowna statua N. M. Panny, włamali się nieznanymi opryszkowicie i dokonali zbezczeszczenia cudownej figury, przytem splondrowali kościół i zrabowali szereg cennych przedmiotów liturgicznych.

Zbrodniarze przedostali się do wnętrza kościoła przez okno, rozbili tabernakulum, powywracali lichtarze na ołtarzu, a oprócz tego podarli ofiarowany przez cesarza Wilhelma I. obraz nad ołtarzem głównym, poczem przedostali się do zakrystji.

Łupem włamywaczy padła złota monstrancja z wielką hostją, puszcza z komunikantami i kielichy złoty i srebrny.

Niezadowoleni widząc z łupu zbrodniarze wyjęli zakrytą za obrazem (w ołtarzu głównym) cudowną statuę Najświętszej Marii Panny z Dzieciątkiem Jezus, którą wyrzucili przez okno i już na cmentarzu kościelnym zdarli złotą koronę z głowy N. M. P. i Dzieciątka, następnie wylamali srebrny promienisty nimb, złote berło, łamiąc przytem rączkę Matce Boskiej, wreszcie połamali ślicznie rzeźbioną podstawę — a statuetkę porzucili pod kościołem.

Zaraz wczesnym rankiem kościelny zaalarmował proboszcza parafji swarzewskiej ks. radcę Wojciecha Pronobisa, który zabezpieczył miejsce zbrodni do czasu przybycia władz policyjnych.

W świetle dochodzeń wstępnych ustalono, że zbrodniarze otworzyli okno kościoła około godziny 1-iej w nocy jakimś żelaznym przedmiotem, potem w prezbiaterjum odsunęli rygle drzwi wewnętrznych i w ten sposób znaleźli się we wnętrzu świątyni. Tu zdjęli wieczną lampkę z przed ołtarza głównego i, przyswiecając sobie, rozpoczęli rabunek. Lampkę znaleźli później obok ołtarza głównego, a na niej dokładne odciski linii daktyloskopijnych.

Dokonawszy zbezczeszczenia ołtarza głównego i tabernakulum, włamywacze odszukali ukryty w ławkach klucz do drzwi zakrystji, skąd zabrali kielichy złoty i srebrny.

Ponieważ zbrodniarze, najwidoczniej, bardzo się śpieszyli lub też nie czuli się zupełnie bezpieczni, nie zdążyli jeszcze rozbić puszek z datkami pieniężnymi.

Pierwsze wiadomości, jakie się przedostały do ludności Swarzewa, wywoła-

ły niesłychane wrażenie. Ludność jest ogromnie przygnębiona, czego najlepszym dowodem jest fakt, że krytycznego dnia w żadnym domu nie gotowano obiadu, a cały czas spędzono na modłach.

Cała ludność Kaszub, a zwłaszcza rybacy uważają Swarzewo, słynące cudami, za Częstochowę Kaszubską. Legenda bowiem głosi, że cudowna statuetka N. M. P., która padła łupem świątokradców, przed kilku wiekami przewieziona była do Helu i umieszczona w tamtejszym kościele. W roku 1775 cudowna statuetka, spowodu reformacji i przejścia kościoła helmskiego przez ewangelików, zniknęła z Helu i powróciła do Swarzewa, przebywając przestrzeń morzem w sposób cudowny.

Odtąd skromna wioska nad zatoką Pucką zasłynęła na całe Pomorze z licznych łask i cudownych uzdrowień ślepców, głuchych, kalek i innych ciężko chorych. Pobożny lud odbywa liczne

pielgrzymki do Swarzewa, i wzamian za doznane łaski składa wota i dowody bezgranicznej czci dla cudownej Paniienki.

Wiadomość o niesłychanie bestjal-skim zbezczeszczeniu cudownej statuetki i kościoła w Swarzewie lotem błyskawicy obiegła całe Kaszuby, wrzuciła do głębi lud kaszubski i stała się bodźcem do nowych pielgrzymek hołdowniczych do cudownego miejsca.

ENERGICZNE STANOWISKO WŁADZ POLICYJNYCH

Na miejsce świątokradztwa dokonanego w kościele w Swarzewie wyjechały władze policyjne z okolicznych posterunków. Z Wejherowa przybył komendant powiatowy P. P., który osobiście kieruje śledztwem.

Pozostawioną przez zbrodniarzy lampkę z odciskami palców przekazano do badań daktyloskopijnych. Władze

wydały szereg zarządzeń, poruszając cały aparat śledczy.

Jak się dowiadujemy, organa policyjne wpadły już na trop włamywaczy, którzy niebawem zostaną aresztowani.

Wyszło na jaw, iż w przeddzień krytycznej nocy, t. j. dnia 3 bm. w pobliżu kościoła swarzewskiego kręcili się na rowerach jacyś trzej nieznanymi osobnicy, co do których zachodzi podejrzenie, że popełnili zbrodnię.

Powszechnie mówi się o tem, że zbrodni nie dokonał żaden z mieszkańców Swarzewa, gdyż ludność wioski jest bezgranicznie przywiązana do kościoła swarzewskiego; zbrodnia jest niewątpliwie dziełem świeżo amnestjonowanych więźniów, którzy w dniu 3 bm. w godzinach porannych opuścili mury więzienia karnego w Wejherowie.

ARESztOWANIE PODEJRZANYCH O UDZIAŁ W ZBRODNI

Władze policyjne aresztowały dwóch osobników, co do których istnieją poszlaki, iż dopuścili się świątokradztwa w kościele parafjalnym w Swarzewie. Nazwiska aresztowanych trzymane są w ścisłej tajemnicy, ze względu na dobro śledztwa.

Organa policyjne zmiernają do wykrycia współników zbrodni, co jest spodziewane z godziny na godzinę.

Zniewaga orła państwowego przez importera owocowego w Gdyni

Skandaliczne etykiety pomarańczowe firmy „J. Fetter“

Od paru dni głośną jest w Gdyni skandaliczna sprawa etykiet pomarańczowych firmy „J. Fetter“ — jednej z największych hurtowni owocowych w Polsce, sprowadzającej obecnie pomarańcze z Hiszpanji.

Ostatnio nadszedł do Gdyni wielki transport pomarańczy hiszpańskich, przeznaczonych przez wspomnianą wyżej firmę na rynek polski.

Skrzynie i pomarańcze, zawinięte w bibułki, nosiły niezwykle oryginalne etykiety.

„J. F.“ NA ORLE POLSKIM

W kole, między dwoma gałęziami pomarańcz, na tle dwóch skrzyżowanych rycerskich mieczów, widniał biały orzeł polski, unoszący się nad ryngrafem — a więc orzeł, używany w Polsce jako godło Wojska Polskiego i noszony na czapkach wojskowych.

Firma „J. Fetter“ nie zawahała się ani chwili przed wykorzystaniem owego świętego dla każdego Polaka godła państwowego do swoich celów reklamowych, a w dodatku dostosowała polskiego orła wojskowego do „swego użytku“ — na tarczy orła umieszczając inicjały „J. F.“ — czyli „Józef Fetter“.

To znieważenie godła państwowego w tak niski, ordynarny i bezcelowy sposób, to ozdobienie etykiet pomarańczowych najszlachetniejszym godłem narodem, zdobnięciem mundury wojska polskiego, to chamskie zdeptanie tradycji wojskowej odznaki Polski Niepodległej, wszystko to uczynione, dla niskich pobudek łatwej konkurencji handlowej — wywołało szczere oburzenie przeciwko firmie, która na podobny wybryk się zdobyła.

Oburzenie to niewątpliwie przybrać mogło formy bardzo nieprzyjemne dla przedstawicieli tej firmy w Gdyni, jednakże dzięki stanowisku miejscowych władz cała sprawa znalazła się na płaszczyźnie urzędowej i zniewaga godła państwowego przez firmę „J. Fetter“ przekazana została czynnikiem sądowym.

REWIZJA I ARESztOWANIE.

Onegdaj w firmie „J. Fetter“ odbyła się przeprowadzona przez policję rewizja, w czasie której natrafiono na kompromitującą dla firmy korespondencję, świadczącą o tem, że etykiety owe wykonane były nie poza plecami firmy w Hiszpanji, lecz za jej wyraźną zgodą, i to w celach łatwego konkurowania z innymi firmami, sprowadzającymi owoce południowe.

Na miejscu zatrzymano 70 skrzyń pomarańcz, noszących owe etykiety z wojskowym orłem polskim. Poza tem polecono zająć w miejscach przeznaczenia dalsze transporty wysłane już do Wilna, Łodzi, Poznania, Kutna i Włocławka.

Ponieważ zachodziła obawa matactwa ze strony kierowników f. „J. Fetter“, ponoszących moralną odpowiedzialność za ów ordynarny wybryk reklamowy, podpadający pod paragraf kodeksu karnego, który przewiduje karę 2 lata więzienia, przeto aresztowani zostali i osadzeni w areszcie śledczym dyrektor naczelny firmy Relch i kierownik działu owocowego firmy Argus. W dniu wczorajszym, po przesłuchaniu przez sędziego śledczego obaj aresztowani zostali zwolnieni z aresztu.

Obrońcy firmy „J. Fetter“, której wytoczono sprawę o znieważenie godła państwowego, podjął się znany adwokat warszawski mec. Mieczysław Ettinger.

Dzięki zdecydowanej postawie władz cała skandaliczna sprawa znalazła się na właściwej drodze. Dlatego uniknięto ekscesów, któreby w innym wypadku niewątpliwie nastąpiły.

KORONA BEZ KRZYŻA I BEZCZELNOŚĆ BEZ GRANIC.

Sprawa ta i wyrok, jaki zapadnie przed Sądem Rzplitej, posiadają zasadnicze znaczenie i epilog ich jest z napięciem oczekiwany przez opinię publiczną.

Orzeł wojska polskiego jest świętością narodową — to symbol w którym zespółniło się zbyt dużo ideałów, zbyt dużo wspomnień naszej wielkiej historii, aby pan Józef Fetter, nawet w chęci największego zysku, pozwalał sobie na umieszczanie swych inicjałów na tym symbolu.

Pozatem firma „Fetter“ pozwoliła sobie na karygodne zmiany w samym godle państwowym pozbawiając koronę królewską nad orłem wleńcającego ją krzyża.

Zdjęcie owego krzyża jest drugim momentem ordynarnego znieważenia godła.

Strajk autodorożek w Bydgoszczy

Jak o tem obszernie donosiliśmy w ostatnim numerze naszego pisma — właściciele taksówek samochodowych w Bydgoszczy na dzień 4 bm. proklamowali strajk w związku z obniżką taryfy za przejazd.

Delegacja Zw. Właścicieli Autodorożek złożyła w Zarządzie Miejskim petycję, domagając się przywrócenia taksy dziennej i nocnej. Właściciele autodorożek zgadzają się na obniżenie starej ta-

ryfy o 10%.

Ponieważ w ub. sobotę delegacja Związku nie uzyskała zezwolenia na stosowanie starej taryfy do czasu rozstrzygnięcia protestu przez władze nadzorcze (nowa taryfa jest już zatwierdzona przez województwo) — autodorożkarze rozpoczęli strajk.

Począwszy od soboty godz. 8 rano strajkujący kierowcy opuścili postoje autodorożek w Bydgoszczy.

Ponury dramat rodzinny w Bydgoszczy

Trzy i pół roczny synek ofiarą nieszczęśliwej miłości ojca Po uduszeniu syna zbrodniarz powiesił się w lesie

Ponury dramat rodzinny rozegrał się w ub. sobotę w Bydgoszczy. Bezrobotny mieszkaniec bydgoskiej kolonii nędzy — baraków dla bezdomnych przy ul. Dwernickiego, zrozpaczony ucieczką żony, udusił swego 3 i pół letniego synka, a następnie popełnił samobójstwo.

Według zebranych przez nas wiadomości, tragiczne wypadki miały przebieg następujący:

W baraku nr. 17 przy ul. Dwernickiego zamieszkiwał przy swoich rodzicach 30-letni bezrobotny Leon Wojtaszyk wraz ze swym 3 i pół letnim synkiem, Grzegorzem. Wojtaszyk od przeszło pół roku przeżywał tragedję. Dawniej zamieszkiwał wraz z żoną i dzieckiem w domku przy ul. Dolina 5, jednak żona, Helena, porzuciła go dla niejakiego Aloj-

zego Sobka. Zrozpaczony i porzucony Wojtaszyk zamieszkał u swych rodziców w barakach. Żal po utracie żony nie dawał mu jednak spokoju. Wojtaszyk kilkakrotnie usiłował nakłonić żonę do powrotu, lecz piękna Helena pozostała niewzruszona... W ub. piątek odwiedził Wojtaszyk wiarołomną żonę po raz ostatni. W czasie jego bytności przyszło nawet do ostrej scysji i awantury z kochankiem żony, Sobkiem.

W piątek wieczorem Wojtaszyk powrócił do baraku, okazując synkowi większą niż zwykle czułość. Po posiłku Wojtaszyk ułożył się razem z synem do snu, a rano wstał szybko i zdenerwowany opuścił mieszkanie. Gdy o godz. 9 matka Wojtaszka, a babcia małego Grzegorza zamierzała chłopca ubrać, z przerażeniem zauważyła, iż dziecko nie

żyje. Lekarz skonstatował zgon chłopca przez uduszenie. Pierzyna była pośrednim narzędziem zabójstwa w ręku ojca.

Wezwana policja wszczęła natychmiast dochodzenia, poszukując zbrodniarza. Na miejsce wypadku przybył sędzia śledczy, oraz wywiadowcy Wydziału Śledczego, z kierownikiem p. asp. Szatkowskim na czele. Poszukiwania za Wojtaszykiem doprowadziły do odkrycia drugiego dramatu. Około godz. 16-tej w sobotę znaleziono zwłoki Wojtaszka w lesie przy ul. Stępowej. Zdeterminowany ojciec po uduszeniu syna powiesił się w lesie na własnym szalu, wymierzając obie sprawiedliwość.

Ponura historia zabójstwa dziecka i samobójstwa ojca wywołała w Bydgoszczy wstrząsające wrażenie.

Dzięk w Bydgoszczy



Wtorek
7
stycznia

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Wtorek: Lucjana — Środa: Seweryna

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY dnia 7 bm.

Po mglistym i chmurnym ranku w ciągu dnia rozpogodzenia, lecz w godzinach popołudniowych ponowny wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju. Nocą lekki mróz. Dniem temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry z kierunków południowych.

— Dyżur nocny aptek do dnia 12 bm. włącznie pełnia: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 1467, Apteka pod Łąbkiem ul. Gdańska 5, tel. 3204 i Apteka Staromiejska ul. Długa 39, tel. 3300.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Jedyny występ Teatru „Wesoła Banda” z Poznania.

We wtorek, dnia 7 bm. o godz. 20 odbędzie się jedyny występ sympatycznego teatru „Wesoła Banda” z Poznania. Wesoła bandyca przygotowała na swój jedyny występ wspaniały program, obejmujący szereg przebojów, oraz nowości. W bogatym programie „Ta Banda dobrze gra”, udział przyjmują wszyscy bandyci z Karolem Hanuszem, Leną Nester, baletem Tacyany Wysockiej, Stefanem Laskowskim, Eugenją Borowską, Ireną Grossówną, Lipińską, Perzówną, Sudrówną, Włochówną, Remboszem i Kurylką na czele. Orkiestra pod dyrekcją Z. Wiehlera. Ceny miejsc operetkowe. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

W środę i czwartek — „Dubarry”.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Chińskie morza” i nadprogram. APOLLO: „Kapryśna Marietta” z Janette Mac Donald.

BALTYK: „Miss Flora” i „102 noce”.

KRYSTAL: film-operetka „Księżniczka Czarodasza” z Martą Eggerth.

MARYSIENKA: „Manewry miłosne”.

REWJA: „Złote jezioro” i rewja.

Z miasta

— Wielkie zebranie emerytów odbędzie się dnia 8 bm. w Strzelnicy o godz. 17. Ważne sprawy.

— Centralny Związek Lokatorów i Sublokatorów Zachodniej Polski — Oddział w Bydgoszczy. Sekretarjat mieści się przy ul. Długiej 23 m. 4. I piętro, jest czynny codziennie od godz. 9 do 12 i od 15 do 19 (oprócz sobót popołudniu, oraz niedziel i świąt), udziela porad bezpłatnie, oraz przyjmuje składki członkowskie.

— „Dubarry” na LOPP. Obwód Miejski LOPP pragnąc ułatwić jaknajszerszym warstwom członków LOPP oraz sympatykom LOPP przebywanie w teatrze wykupił na dzień 8 bm. o godz. 20 wesołą operetkę „Dubarry”. Ceny biletów zostały bardzo zmniejszone, począwszy od 10 gr. do 2 zł.

Bilety na przedstawienie są w przedsprzedaży codziennie od godz. 10—15 w schronie przeciwgazowym przy ulicy Konarskiego nr. 5—7 tel. 3670.

— T. G. „Sokół III” Bydgoszcz. Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek, dn. 7 bm. o godz. 19,30 w Resursie Kupieckiej. Obchód gwiazdkowy w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 17 w Resursie.

— Związek Strzelecki Oddz. nr. 1 Bydgoszcz miasto urządza w dniu 11 bm. o godz. 20 w sali KPW. (dawne Kasyno Kolejowe) przy ul. Zygm. Augusta swą doroczną zabawę karnawałową. Wstęp 99 gr., orkiestra doborowa. Czysty zysk na cele PW Zw. Strzeleckiego.

— Komitet niesienia pomocy biednym parafii Św. Wincentego a Paulo na Bielawkach w osobach pp. starościny Stefanickiej, drowej Krzywińskiej, mac. Maciaszkowej, Czesł. Mateckiej, Magd. Weynerowskiej, dyr. Zagórskiej zaprasza na wieczorek towarzy-

Pokłosie świąteczne

Niedziela „podparta” chociażby jednym tylko świętem — jak każdy mógł się o tem przekonać — jest znacznie sympatyczniejsza od zwykłych niedziel, które zresztą należy skwapliwie zaliczyć do najmilszych „wynalazków” wszelkich czasów od Mojżesza począwszy. Wyspał się też człowiek za wszystkie czasy, kto chciał mógł się nawet zabawić i jeszcze „swoje” odespać, a jeśli już miał kto jakieś smartwienie z tego powodu, to chyba tylko to, że następna niedziela jest samotna, samietka wśród szarych dni tygodni, jak i zresztą wiele niedziel następnych. A może to zresztą i lepiej? Kto wie, czy człowiekowi chciałoby się później jeszcze ręką, lub nogą ruszyć, kiedy po dwóch dwudniowych świętach nawet ruszanie mózgiem przychodzi każdemu pracownikowi umysłowemu z trudnością (urzędowanie poniedziałkowe jest również słynne jak szewskie poniedziałki)? A może i nie? Może należałoby zreformować stary kalendarz, jako że dzieciom szkolnym coraz trudniej zrozumieć dlaczego w grudniu nie

ski, który odbędzie się dnia 9 bm. w Resursie Kupieckiej. Początek o godz. 17.
Bufet bogato zaopatrzony w książki domowej roboty, flaczki, ciastka itd.

Wojna włosko-abisyńska powodem bójkii rodzinnej

W święto Trzech Króli wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Nad Służami 7. Jak się okazało — w mieszkaniu niepaństwa Tanieckich powstała bójka rodzinna, której ofiarą padł Teofil Taniecki, lat 42. Doznał on szeregu obrażeń i ran tłuczonych w wyniku rozprawy z małżonką swą, Balbiną Taniecką. Tłum nieporozumień rodzinnych w przykładnym małżeństwie Tanieckich stała się wiadomością o reducie prasy (Reduta odbędzie się 8 lutego w salach Pod Orłem). Mianowicie pani Balbina zaproponowa-

ła mężowi, aby na tę redutę przebrał się za Haile Selassie'ego, na co małżonek, gąrczy zwolennik Włoch i spokoju żadną miarą nie chciał się zgodzić. Doszło do wymiany słów, talerzy i wazonów. Niespodziany Haile Sellassie uległ w tej wojnie.

Po zaopatrzeniu ran pogotowie pozostawiło ofiarę wojny włosko-abisyńskiej pod troskliwą opieką domową, albowiem małżonkowie pogodzili się ostatecznie i postanowili wziąć udział w Reducie Prasy, jako para Anglików.

Kursy obrony przeciwgazowej dla kobiet

Z dniem 20 bm. organizuje Koło Kobiece LOPP, w porozumieniu z Obwodem Miejskim LOPP, kurs obrony przeciwgazowej, 20-godzinny dla kobiet. Kurs jest bezpłatny.

Zajęcia na kursie odbywać się będą dwa razy tygodniowo po 2 godziny każdorazowo.

Pierwsza lekcja rozpocznie się 20 bm. Na kurs może się zapisać każda kobieta. Zgłoszenie przyjmuje się w schro-

nie przeciwgazowym przy ul. Konarskiego obok nr. 5 — telefon 3670 od godziny 10—15.

Przy znacznej ilości zgłoszeń, zorganizowane zostaną dalsze kursy według tego samego programu.

Apelujemy do kobiet naszego miasta o skorzystanie z dobrodziejstw LOPP, i zapisywanie się na kurs, pamiętając, że tylko zorganizowanym do obrony przeciwgazowej nie grozić nie będzie.

Drużynowe mistrzostwa kręglarskie Pomorza Kręglarze bydgoscy przodują

W dniu 5 bm. rozpoczęły się drużynowe zawody kręglarskie o mistrzostwo Pomorza, które trwać będą do dnia 19 bm. Zawody odbywają się na torze w Inowrocławiu, oraz na dwóch dwutorowych kręgielniach bydgoskich w Resursie Kupieckiej i restauracji „Gastromom”.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się rozgrywki klubów A-klasowych. Na pierwszym miejscu w wyniku rozgrywek w Inowrocławiu uplasował się „Kręglorzut” z Bydgoszczy, uzyskując 2.753 pkt.

(po 4 zawodników w drużynie), dalej Bydgoski Klub Kręglarski (2.740 pkt.), „Złoty Rzut” Bydgoszcz (2.729 pkt.), Dziennikarski Klub Kręglarzy Bydgoszcz (2.653 pkt.), „Dziwiątka” Inowrocław (2.621 pkt.), Kolejowego P. W. Bydgoszcz (2.526 pkt.). Do A-klasy należy również klub policyjny z Bydgoszczy, który jednak w niedzielę nie startował.

Najlepsze wyniki uzyskali: pp. Nowak, Żuchowski, Pawłowski, red. Małycha i red. Kapkowski z Bydgoszczy.

Fatalne osunięcie się ziemi



Przy drodze z Wersalu do Le Pecq osunął się skutkiem deszczów pagórek, w chwili, kiedy drogą przechodziło 5 osób: para narzeczonych i małżeństwo z małym dzieckiem. Ziemia i kamienie zasypały przechodniów; wszyscy zginęli.

tworzą się na polach grudy, lecz błoto, a w maju — kiedy wszystko powinno się „małć” — śnieg pada. Warto by się nad tem poważnie zastanowić, ale ponieważ nauka nie powinna iść zbyt łatwo — zostawmy wszystko po staremu...

Święto wczorajsze, jak również poprzedzające je niedziela nie przyniosły nic no-

Obchód gwiazdkowy Tow. Obywateli na Szwederowie

Ub. niedzieli po niesporach, w sali „Domu Katolickiego” przy ul. Dąbrowskiego odbył się w ramach dorocznego walnego zgromadzenia Towarzystwa Obywateli na Szwederowie obchód gwiazdkowy członków tego Towarzystwa. Uroczystość zagał prezes Tow. p. Kubiak, witając serdecznie proboszcza parafii na Szwederowie ks. Konopczyńskiego, ks. patrona Walkowskiego, księży na stud-

jach Wnuka i Szmeltera, przedstawiciela Redakcji „Dnia Bydgoskiego”, oraz reprezentantów miejscowych organizacji z prezesem Tow. Robotników Kat. Zielińskim na czele.

Po okolicznościowym przemówieniu ks. prob. Konopczyński zainicjował dzielenie się opłatkiem, życząc wszystkim pomyślności w nowym roku. Ks. prob. Konopczyński, oraz pozostali księża i członkowie Zarządu Towarzystwa podzieliли się opłatkiem ze wszystkimi członkami, poczem odpiewano kilka kolend.

Sprawozdanie z całorocznej działalności Towarzystwa, oraz z przebiegu walnych obrad zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Rozdział kredytu budowlanego w Bydgoszczy

Komitet Rozbudowy Miasta zwraca uwagę interesowanym, że na rok 1936 przyznany został m. Bydgoszczy kontyngent kredytowy w wysokości 450.000,— z którego udzielać się będzie pożyczek na drobne budownictwo mieszkaniowe, budowę domów blokowych, oraz na remonty domów mieszkalnych. Komitet Rozbudowy Miasta przystępuje już w najbliższym czasie do rozdziału kredytów. Interesowani winni zatem jak najwcześniej składać podania o pożyczkę w biurze Komitetu, ul. Jana Kazimierza Nr. 5 II p., gdzie będą mogli otrzymać bliższe informacje.

Obniżenie ceny nafty

Zarząd Miejski, Oddz. powiat. władzy admin. ogólnej podaje do wiadomości, że cena nafty w sprzedaży detalicznej nie może przekraczać na terenie miasta Bydgoszczy 41 groszy za jeden litr.

Wymieniona maksymalna cena detaliczna winna być uwidoczniona na cenniku.

Winni pobierania ceny wyższej, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Pierwszy krok bokserki

Z polecenia Miejskiego Komitetu W. F. i P. W., oraz za zezwoleniem Pom. O. Z. B. — sekcja bokserka Klubu Sportowego Kolejowego P. W. „Bydgoszcz” (K. S. K. P. W. „Bydgoszcz”) urządza w dn. 22, 23 i 25 bm. „Pierwszy krok bokserki” w sali K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta (róg ul. Warszawskiej). W imprezie tej mogą wziąć udział zawodnicy zgłoszeni przez miejscowe Kluby, jak i zawodnicy niestowarzyszeni.

Zgłoszenia pisemne kierować należy do Dyrekcji Kolejowej (ul. Dworcowa) pokój 111. Zgłoszenia ustne przyjmuje kierownik sekcji w czasie treningów w sali gimnastycznej gimn. klasycznego we wtorki i piątki od 19—21. Wpisowe od zawodnika 30 gr.

Jarmark

Jarmark na konie, bydło rogate i trzodę chlewną odbędzie się we wtorek, dnia 7 stycznia od godz. 8-ej począwszy na targowisku przy Rzeźni Miejskiej.

Znaleźli tylko 4 zł

W dniu 5 bm. w godzinach popołudniowych, gdy p. Stanisław Aniżewski, kolejarz, zam. przy ul. Jagiellońskiej 34 w Bydgoszczy znajdował się poza domem — do mieszkania jego włamali się nieznani złodzieje. Sprawcy wydusili szybę w oknie kuchennym od strony podwórza i dostawszy się do wnętrza mieszkania spenetrowali wszystkie pokoje, poszukując pieniędzy. Łupem ich padły jedynie 4 zł.

Po powrocie p. Aniżewski z przerażeniem spostrzegł, iż w czasie jego nieobecności w mieszkaniu „bawili” złodzieje. Pan A. uspokoił się dopiero, gdy skonstatował, iż mimo drobniagowych poszukiwań złodzieje nie znaleźli większej kwoty gotówki, znajdującej się w szafce.

Pomorze na front budowy pomnika-symbolu wskrzeszonej Ojczyzny, Bazyliki Morskiej

Od Komitetu Budowy Bazyliki Morskiej w Gdyni otrzymaliśmy następującą odezwę:

Rozgłośna fala dzwonów noworocznych szeroko oznajmia nowe przesunięcie zegara dziejowego W zamknięciu jednego roku, a u progu nowego czasu jest pomyśleć, czy wszystkie pozycje zostały należycie wypełnione.

Pomorze jest bodaj w najszcześniejszym położeniu ze wszystkich innych ziem kraju. Na jego terenie rośnie z dnia na dzień najnowocześniejszy port Bałtyku — Gdynia i przez nią żywo pulsuje życie gospodarcze i kulturalne. Możliwe jest być ono najszlachetniej dumne, że na jego polaci wyrosło z jałowych piasków miasto, szeroką morską drogą niosące chwałę imienia i ciężary polskiej.

Duma ta jednak nakłada na Pomorze wielki obowiązek: wspólnie z całym krajem, dzięki czynnemu Opatrzności Bożej za odzyskanie morza i połączenie go z Macierzą. Wyrazem jego jest zapoczątkowane wspaniałe dzieło: budowa Bazyliki Morskiej na szczytach Kamiennej Góry w Gdyni. Zrozumiałem więc jest, że w tym monumentalnym dziele budowy Świątyni-Pomnika — które jest epokowym wydarzeniem, najgłośniejszym ze wszystkich ziem winien brzmieć głos Pomorza, w jego bowiem sercu zrodziła się myśl i na jego terenie wykuwają granitowe fundamenty pomnika — symbolu.

Cała Polska składa drogą zbiorową ofiarność fundusz na budowę Bazyliki Morskiej, ze wszystkich stron napływają ofiary i składki, które umożliwiają kontynuowanie prac budowlanych. — Teraz jednak kolej na Pomorze. W tym szlachetnym i wielkim współzawodnictwie narodowym nie może ono stać na szarym końcu ofiarności. Na jego ziemi powstaje port i miasto, Pomorze też musi przejąć straż, aby jaknajprędzej znalazło się ono pod zmateryjalizowanym znakiem opiekuńczego płaszcza Gwiazdy-Morza-Świątyni-Pomnika, Bazyliki Morskiej w Gdyni. Jeżeli w zeszłorocznym bilansie tej pozycji nie znajdujemy, niechże ten Rok Nowy naprawi błąd postanowieniem wysunięcia się na czoło ofiarników funduszu budowy Bazyliki.

Najdrobniejszymi kwotami przekazanymi na budowę Bazyliki Morskiej w Gdyni (P. K. O. 170-158 Bank Gospodarstwa Krajowego w Gdyni) przyspieszamy stworzenie Świątyni i z szarego końca wysuniemy się na jedno z pierwszych miejsc wśród twórców Bazyliki.

To zadanie wraz z Nowym Rokiem winno stać się ambicją pomorskiego regionu.

Gdynia — porty szwedzkie

Uruchomienie nowej linii okrętowej

W pierwszych dniach stycznia 1936 r. uruchomiona zostanie przez „Żegluga Polska” S. A. w Gdyni nowa linia okrętowa, która łączyć będzie porty Gdynia i Gdańsk z portami szwedzkimi Göteborg i Malmö. Z chwilą wystarczającej podaży ładunków statki pow. linii zawi-

Awantury bezrobotnych w Żninie

Najście tłumu na gmach starostwa i 2-krotne starcie z policją

Kilkunastu awanturników aresztowano

Ub. piątku i niedzieli Żnin był terenem zbiorowych awantur, wywołanych przez destrukcyjne elementy wśród bezrobotnych, usiłujących przy pomocy terrorystycznych występów wymusić na lokalnych władzach uwzględnienie swych żądań. Inicjatorami zajęć są członkowie Zawodowego Związku Polskiego (ZZP).

W dniu 3 bm. podburzony przez kilku podżegaczy tłum wtargnął do gmachu

Starostwa Powiatowego, zamierzając zdemolować urządzenie lokali. Interwenjujący przy tem zajęciu policjanci, w liczbie kilku — zostali przez napastników pobici. Po przybyciu pomocniczego oddziału, policja zdołała opanować sytuację, aresztując szereg osób.

W niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 10,30 tłum usiłował odbić aresztowanych przewodników pierwszego zajścia, przyczem doszło do dalszych awantur. Z tłumu posypały się na policjantów kamienie. Policji udało się i tym razem opanować sytuację, przyczem nikt nie został ranny.

W niedzielę aresztowano również szereg osób. Dla uniknięcia dalszych awantur kilkunastu sprawców zajęć odstawiono do więzienia sądowego do Bydgoszczy. Na miejsce wypadków do Żnina wyjechał prokurator Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, pod którego kierownictwem przeprowadzone zostaną dochodzenia.

Zaznaczyć należy, iż ostatnio zaobserwowano destrukcyjne nastroje wśród bezrobotnych w Żninie, jakie stały się przyczyną wspomnianych awantur. Nie wypływają one z pogorszenia warunków bytu tamtejszych bezrobotnych, lecz są wynikiem szkodliwej propagandy wywołującej.

W związku z powyższą wiadomością wyjaśnić należy, iż kursujące po Bydgoszczy pogłoski o rzekomym krwawym przebiegu zajęć w Żninie, jak również o zabiciu 7 osób i aresztowaniu 24 napastników — nie są prawdziwe.

468 więźniów w Bydgoszczy, Koronowie i Fordonie skorzystało z pełnej amnestji

W związku z ogłoszeniem amnestji, z więzienia bydgoskiego zwolniono 123, z domu karnego w Koronowie 293 więźniów, a z największego w Polsce więzienia dla kobiet w Fordonie 52 wię-

niarki. Wszyscy ci więźniowie skorzystali z t. zw. pełnej amnestji. Zwolnienie dalszych więźniów, którzy korzystają z dobrodziejstwa amnestji tylko częściowo — nastąpi w najbliższym czasie.

Wiwaty sylwestrowe wywołały pożar

Szkody przekraczają sumę 40.000 zł

Przed kilku dniami już pisaliśmy o olbrzymim pożarze, jaki szalał w noc sylwestrową we Wiagu pod Świeciem, gdzie spaliła się obszerna stodoła ze sianem i licznymi maszynami rolniczymi, należące do Eiserlejewej.

Jak zdołano ustalić, pożar powstał wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych, znajdujących się w stodole, przyczem, co najciekawsze, spięcia przewodów nastąpiło od wystrzału z rewolweru, bo nabój prze-

dziurawił rurkę i izolację i złączył oba przewody elektryczne.

Zabudowania Eiserlejewej są położone tuż przy drodze publicznej, na której oczywiście w noc sylwestrową panowało ożywienie, bo wznoszono okrzyki i strzelano na wiat. Jeden z takich strzałów „wiwatowych” spowodował tak wielkie nieszczęście, bo wywołał pożar, który wyrządził szkody na przeszło 40.000 złotych.

Gdynia jest nadal najdroższym miastem w Polsce

Jak już donosiliśmy, koszty żywności w Gdyni są najwyższe ze wszystkich miast Polski.

Chcąc otrzymać wskaźnik drożyzny, ustalony na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego, zwróciliśmy się do Komisarjatu Rządu w Gdyni po najnowsze obliczenia za m. listopad ub. r.

Okazało się, że Gdynia jest nadal najdroższym miastem w Polsce, albowiem według urzędowych informacji, koszt utrzymania w Katowicach są tańsze od Gdyni o 1%, w Warszawie o 1,3%, w Poznaniu o 4,1%, w Bydgoszczy o 8%, w Grudziądzu o 11% i w Toruniu o 12,6%.

Chodzi tu oczywiście tylko o koszty artykułów żywnościowych. Gdybyśmy obliczyli koszty utrzymania łącznie z komornem, to różnica między Gdynią a innymi miastami znacznie by się powiększyła.

Połowy ryb morskich w 1935 r. Polscy rybacy złowili 16 milionów kilo ryb

Według obliczeń tymczasowych polscy rybacy w połowach przybrzeżnych i bałtyckich złowili ogółem 12.874.900 kg ryb, wartości 2.199.500 zł, wobec 9.850.070 kg wartości 2.130.925 zł. w 1934 r. i 7.829.000 kg wartości 1.738.000 zł. w 1933 r.

Podział na poszczególne gatunki przedstawia się następująco (w nawiasach za r. 1934): szproty 10.407.740 kg (7.448.050 kg), płastugi — stornia 629.160 kg (612.710 kg), zimnica 71.570 kg (59.160 kg), skarp 41.520 kg (33.420 kg), śledzie 800.180 kg (654.730 kg), wążusze 287.650 kg (146.750 kg), lososie 70.130 kg (67.890 kg), węgorze 110.410 kg (140.310 kg), szczupaki 40.340 kg (36.020 kg), okonie 20.210 kg (17.670 kg), płocie 29.750 kg (23.950 kg), certy 29.250 kg (11.920 kg).

W obwodzie helskim złowiono ogółem 5.993.200 kg, gdyńskim — 3.771.750 kg, w obwodzie Jastarni — 2.271.500 kg, Pucka — 339.700 kg, Chłapowa — 137.410 kg, podczas gdy połowy dalsze dały 311.230 kg.

Do ilości tej należy dodać 3.124.500 kg śledzi, złowionych przez statki Towarzystwa „Mewa” na morzu Północnym. Ogólna zatem ilość połowów morskich wyniosła w roku ubiegłym około 16 milionów kg ryb.

Z całego kraju

WYRZUCONY Z POCIĄGU.

W pociągu, idącym z Warszawy do Siedlec, na 34-tym kilometrze koło wsi Chrusle, wynika sprzeczka między czterema żołnierzami z 22-go pułku piechoty, w czasie której wyrzucono z wagonu żołnierza Ryszarda Szulczewskiego. Odniósł on tak poważne obrażenia, iż poniósł śmierć.

ZJAZD ARCHITEKTÓW POLSKICH.

W sali posiedzeń sejmu śląskiego w Katowicach odbył się drugi ogólnopolski zjazd delegatów stowarzyszenia architektów R. P.

Otwarcia zjazdu dokonał woj. dr. Grażyński, wygłaszając przemówienie powitalne.

Po wyborze prezydium na czele z prof. Minkiewiczem wysłuchano referatów.

W niedzielę, 5 stycznia uczestnicy zjazdu po obradach udali się autobusami do hut „Batory” i „Falvy”. W poniedziałek zaś zwiedzili Bytom, Zabrze i Gliwice, w których brało udział około 100 delegatów z całej Polski.

NAPAD SZALU MORDERCZEGO.

We wsi Ruda w pow. białostockim Alojzy Zmiejsko, po sprzeczce z bratem, strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru i zabił go na miejscu. Następnie udał się do zagrody braci Winnickich i dalszymi strzałami z rewolweru zabił jednego, a drugiego zranił. Wreszcie Zmiejsko udał się do zagrody Pużana, którego również zranił ciężko w prawy bok. Po popełnionych zbrodniach Zmiejsko zbiegł w niewiadomym kierunku. Przyczyna zbrodni narazie nie została ustalona.

NA ŚLĄSKU KWITNĄ CZERESNIE.

Na terenie całego woj. śląskiego od dłuższego czasu zaobserwowano znaczną falę ciepła. M. in. w powiecie rybnickim zanotowano 2 wypadki kwitnienia bujnym kwieciem drzew czereśni i wiśni. Z innych okolic donoszą o pojawieniu się biedronek i przylocie ptaków, które widuje się tylko latem. Liczą więc na podstawie regionalnych przysłów wyciąga wnioski, że wkrótce nadejdzie już ciepła wiosna.

Ohydne morderstwo z zemsty

Trzy kobiety zamordowały 23-letniego robotnika i pochwiliły jego zwłoki

Zagadka stawu Szajbłerowskiego w Łodzi, gdzie w dniu 27 grudnia znaleziono kadłub, pozbawiony głowy oraz kończyn górnych i dolnych, została wyjaśniona. Udało się bowiem zidentyfikować zwłoki zamordowanego. Okazało się, że był nim 23-letni Stanisław Kubik, b. robotnik Widzewskiej Manufaktury. Dalsze dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawców morderstwa i

pochwiliwania zwłok. Bestjalstwa tego dopuścili się 3 kobiety, przy pomocy dwóch umyślowo niedorozwiniętych chłopców. A mianowicie 48-letnia Agnieszka Bielczyk, córka jej 25-letnia Zofja Bielczyk, 23-letnia Anna Jabłońska oraz Henryk i Feliks Bielczykowie. Wszyscy zostali ujęci i osadzeni w areszcie. Jak stwierdzono, zbrodnia dokonana została na tle zazdrości i zemsty.

Tajemnica lochów Trybunału Lubelskiego

8-kilometrowe przejście podziemne

Lublin niegdyś był grodem warownym i posiada pod wieloma budynkami rozległe przejścia podziemne. Ostatnio podczas remontu Trybunału Lubelskiego przystąpiono do badań podziemnych lochów. Jeden z lochów prowadzi aż do wsi Dys, położonej o 8 km od Lublina, w którego lochu znajdowały się widoczne cele więzienne. W jednej

z nich odkopano szkielet dorosłej osoby i dziecka, w innej zaś znaleziono dobrze zachowane napisy na ceglach w językach tureckim, greckim i innych. Na sklepieniach widać jeszcze dziś kopcę kaganków. Prace przy badaniu lochów prowadzi fachowcy, a znajdowane zabytki są zabezpieczane i pieczołowicie przechowywane.

Intendent b. teatrów miejskich w Warszawie — defraudantem

W Warszawie ujawniono poważne nadużycia w intendaturze miejskich gmachów teatralnych, popełniane przez intendenta Witolda Laniewskiego.

Jak stwierdzono, Laniewski, jako zarządcą gmachów miejskich, a mianowicie: Teatru Wielkiego, dzierżawionego przez p. Korolewicz - Waydową oraz teatrów należących do TKKT, a mieszczących się w gmachach b. teatrów miejskich, pobierał łapówki od przedsiębiorców wykonujących roboty konserwacyjne, otrzymywał stale uposażenie od dzierżawcy opery, wypożyczał bezprawnie kostjomy i rekwizyty, b. teatrów miejskich i nie mógł wyliczyć się sum, branych z kasy miejskiej na wydatki administracyjne.

Aresztowany intendent teatrów zajmował w swoim czasie stanowisko inspektora samorządowego w ministerstwie spraw wewnętrznych i z tego tytułu dokonywał rewizji poszczególnych działów gospodarki miejskiej.

Po objęciu stanowiska intendenta gmachów Laniewski otrzymał pensję 800 zł. miesięcznie.

Wyplacano mu jednak przeważnie zaledwie 100 zł, gdyż pozostała kwota stracona była na różne długi, prowadził bowiem bardzo szeroki tryb życia.

Po ujawnieniu nadużyć Laniewskiego przekazano władzom śledczym, które zarządziły aresztowanie defraudanta.

